



NSZZ

BIAŁYSTOK

**Solidarność****BIULETYN INFORMACYJNY**

101 — 3.11.1987

" W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud."

JAN PAWEŁ II

Nasz komentarz

Drugie w historii PRL referendum, zapowiedziane na 29 listopada tego roku, już w tej chwili wywołuje sporo zamieszania. Rząd, jeżeli wierzyć wypowiedziom jego przedstawicieli, obiecuje sobie po nim bardzo wiele, jakby od tego momentu zależały dalsze dzieje naszego państwa. Przypomina to trochę wiarę w cuda i bardziej metafizykę niż materializm dialektyczny. Pierwszy tego typu zabieg, przeprowadzony jednak w trochę innych warunkach społecznych, zakończył się, jak powszechnie wiadomo, pełnym "sukcesem" komunistów. Co prawda, niektórzy z nich, ci bardziej uczciwi, jeszcze do dziś w wspomnienie dostają dziwnego sukrzczu gardła, nie potrafią opanować drżenia rąk i nawet nie próbują ukryć zakłopotania, ale jak już ktoś słusznie zauważył, zwycięzców się nie sędzi. Dlatego też pytanie o wyniki referendum jest czysto retoryczne. Rezultat będzie taki, jaki być powinien... Władze, odwołując się do zbiorowej mądrości narodu, twierdzą, że to społeczeństwo zadecyduje, ale nie ludzmy się - nikt z naszym zdaniem się nie liczy. O czym zresztą mielibyśmy decydować? Przyjrzyjmy się uważnie zaproponowanym pytaniom. Czy któreś z nich pozostawia możliwość wolnego wyboru? Niestety, twierdząc to z pełną odpowiedzialnością - nie. Samo opowiedzenie się za tak sformułowanymi pytaniami lub ich odrzucenie wcale nie jest wyborem, a jedynie ucieczką od niego. W sytuacji, w której nie ma alternatywy, w której nie można zaproponować innych, odmiennych rozwiązań, nie ma możliwości rzeczywistego wyboru. Istnieje jedynie pozór, o który zresztą od początku chodzi. Same pytania i ich wykładnia nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Przecież uchwała Sejmu z 23 października w sprawie określenia przedmiotu referendum nie mówi nic innego jak to, co twierdziły wszystkie dotychczasowe /wraz z obecną/ ekipy partyjno-rządowe. Czyż nie powtarzano nam: umacniamy, przyspieszamy,

s.c.c. na str. 2

KRONIKA

.. W siódmą rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich w kościele Sw. Rocha w Białymstoku odprawiona została uroczysta msza. Wzięło w niej udział około 3 tysięcy osób.

.. 11 października br w Czyżewie odsłonięta została tablica upamiętniająca żołnierzy Armii Krajowej i ludność cywilną placówki Czyżew /13 kompanii konspiracyjnego 76 P.P./ poległych w walce z okupantem, zamordowanych, zmarłych w więzieniach, obozach i na zesłaniach w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny. Odsłonięcie poprzedziła uroczysta Msza Sw. za poległych, w której oprócz mieszkańców parafii Czyżew uczestniczyli żołnierze Armii Krajowej.

.. W przeddzień trzeciej rocznicy uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki w kościele Sw. Wojciecha odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru NSZZ "Solidarność" Służby Zdrowia. W uroczystej Mszy Świętej uczestniczyli pracownicy służby zdrowia z Białegostoku. Szkoda, że tak nielicznie reprezentowani, czyżby łatwiej było dać składkę na sztandar, niż wziąć udział w jego poświęceniu?

.. W trzecią rocznicę tragicznej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki w kościele Sw. Rocha w Białymstoku została odprawiona uroczysta Msza Święta. Homilię wygłosił ks. Wacław Lewkowicz.

.. Nakładem Białostockiej Oficyny Wydawniczej ukazała się książka Adama Borkiewicza i Stanisława Grzegorzczaka - "Walki 1 P.P. Legionów o Białystok na tle bitwy warszawskiej w 1920 r". Publikacja wydana bardzo starannie, oprócz wielu dokumentów, zawiera ciekawą zestaw fotografii dotyczących omawianych wydarzeń. Cena 600 zł.



rozwijamy, poszerzamy, zwiększamy...? Pozostałe określenia są również identyczne: socjalistyczna sprawiedliwość, inicjatywy gospodarcze, przerosty biurokratyczne, polityka kadrowa... Słowa, słowa, słowa - żadnych konkretnych działań, a przede wszystkim brak jakichkolwiek gwarancji. Szczegółowa analiza poszczególnych punktów prowadzi do smutnych wniosków. Na przykład: Czy jesteś za pełną realizacją przedstawionego Sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki zmierzającego do wyraźnej poprawy warunków życia społeczeństwa, wiedząc, że wymaga

to przejścia przez trudny dwu-trzyletni okres szybkich zmian, dla osiągnięcia którego konieczne jest realizowanie zasady socjalistycznej sprawiedliwości - tworzenie wszystkim równych szans - tworzenia potrzeb materialnych i kulturalnych, preferowanie tych, którzy przyczyniają się do pomnażania dobra wspólnego; zwalczanie nieuczciwego bogacenia się; ochrona słabych, wymagających pomocy.

O co w tym wszystkim chodzi? Czy wcześniej nie było to realizowane? Owszem, nie było, ale czy wcześniejsze ekipy nie twierdziły, że ich poczynania do tego właśnie zmierzają? Czyż nie to samo od siedmiu lat powtarza Jaruzelski? I dalej: Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umacnianie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem, dla osiągnięcia którego konieczne jest umacnianie nadzędności organów przedstawicielskich nad administracyjnymi, w tym kontrolnej roli Sejmu i rad narodowych. Nasuwają się takie same wnioski, jak przy pytaniu poprzednim. Nie ma ani słowa o odpowiedzialności. A przecież pytanie: kogo należy rozliczać w przypadku niezrealizowania programu jest zagadnieniem podstawowym. Nie ma mowy również o pluralizmie, zarówno politycznym, jak i związkowym. A cóż to za "głęboki model demokracji" bez tych elementów, chyba, że polski, socjalistyczny. Ale demokracja ma to do siebie, że jest albo jej nie ma. Wszelkie doczepianie do niej różnych przymiotników, prowadzi jedynie do zakamuflowania istniejącego totalitaryzmu. Rozprawianie o znoszeniu ograniczeń przesłania się i działalności niesprzecznę z zasadami konstytucyjnymi jest zwyczajnym mydleniem oczu. Czyż w epoce gierkowskiej istniały jakieś dodatkowe, poza konstytucyjnymi, ograniczenia? Nie. Czy to oznacza, że była wtedy demokracja? Również nie. I tak błędne koło zamyka się. Poza tym istnieje coś podejrzanego i głęboko niemoralnego w tym, że haskami demokracji szafuje władza, która 13 grudnia zapewniła

ulice naszych miast czołgami, zaatakowała oddziałami ZOMO robotników w własnych fabrykach, władza, która ręce po łokcie umazane we krwi osób, które osmieliły się powiedzieć "nie".

Jak w zaistniałej sytuacji powinni zachować się każdy z nas? Otóż zbyt wielu możliwości postępowania nie ma. Można oczywiście uczestniczyć w referendum mając świadomość, że i tak niczego to nie zmieni. Zresztą władza nam wet nie kryje się ze swymi zamiarami. Twierdzi mianowicie, że bez względu na wyniki referendum i tak swój program wprowadzi, tyle że w dłuższych etapach. Istnieje też w zasadzie jedyna uczciwa droga postępowania - odmowa uczestnictwa w tej farsie politycznej. Popularnie takie postępowanie nazywa się bojkotem i do niego namawiam naszych czytelników. Oczywiście nie zmienić on, podobnie zresztą jak i aktywny udział w referendum, istniejących układów społeczno-politycznych, ale również odbierze władzy możliwość powoływania się na mandat narodowego zaufania. Bo przecież cała ta gra pozorów zmierza właśnie do tego celu. Trzeba wprowadzić drastyczne podwyżki cen, aby ta gospodarka mogła jeszcze funkcjonować. Obawa przed niezadowolonym społeczeństwem zmusza do zrzucenia odpowiedzialności ze swoich barków. Uzyskanie zaś akceptacji społeczeństwa pozwoli na podpisanie niepopularnych decyzji wola narodu.

Oczywiście znajdują się też i tacy, którzy uwierzą w reformę gospodarczą, a konkretnie w zapewnienie o jej przeprowadzeniu, ponieważ i w tym przypadku c.d. na str.

#### OBYWATELSKI KOMITET POSZUKIWAN

.. W Suwałkach na początku sierpnia powołany został Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. Celem działań Komitetu jest ustalenie pełnej listy osób zaginionych a także wyjaśnienie ich losów. W skład Obywatelskiego Komitetu weszli: Piotr Bajera - 16-400 Suwałki, ul. Reja 76 m.2, tel. 620-05; Mirosław Basiewicz 16-509 Poczorzelec wieś Białogóra; Stanisław Kowalczyk - 16-400 Suwałki ul. Szymanowskiego 6 m.13. Do tej pory staraniem zainteresowanych upublicznione zostały: dwie informacje zawierające listę osób, które zaginęły bez wieści w lipcu 1945 r., po zabranii przez funkcjonariuszy wojskowych władz radzieckich i oświadczenie. Działalność Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku poparli znani polscy intelektualiści, ludzie kultury i sztuki, którzy 11 sierpnia 1987 r. podpisali apel do Rady Państwa o udzielenie Komitetowi wszelkiej pomocy.

ku trzeba się opierać jedynie na danym słowie. Analiza formy zajmujemy się w następnych numerach, tymczasem zaś przypominam, że generał Jaruzelski po objęciu urzędu premiera domagał się 90 dni spokoju, potem, po wprowadzeniu stanu wojennego, gdy już ten upragniony kad osiągnął, obiecywał za trzy lata osiągnięcie stopy życiowej z połowy lat siedemdziesiątych. Wszystkie te zapewnienia oparte były na jego słowie i dobrej woli. Po siedmiu latach rządów i doprowadzeniu gospodarki kraju do kompletnej ruiny, ludzi nas mirażami osiągnięcia za dwa, trzy lata wyrażonej poprawy warunków życia społeczeństwa. Co należy pod tym rozumieć, także nie wiadomo. Czy fakt, iż ktoś obecnie nie ma spodni a za trzy lata będzie go stać na kałesony bez gumki jest wyraźną poprawą warunków jego życia - chyba tak. Jednak z drugiej strony, w porównaniu do sąsiada, który w tym samym czasie zdążył dobudować sobie dodatkowe pomieszczenie, aby w nim gromadzić zbędne garnitury, sytuacja szczęśliwego posiadacza kałesonów znacznie się pogorszyła. Uchwala sejmowa w sprawie określenia przedmiotu referendum niestety nie daje gwarancji nawet na bieliznę.

/rk/

PS. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" i Krajowa Rada "Solidarność" przekazały 25.X.br. swojej Wykonawczej NSZZ "Solidarność". Oznacza to, że w tej chwili jedyną władzą Związku jest KKW z przewodniczącym Lechem Wałęsą. W swoim pierwszym oświadczeniu KKW NSZZ "S" wezwała do bojkotu, zapowiedzianego na 29 listopada, referendum.

#### KOMITETY SOLIDARNOSCI

.. 11 października gościliśmy w Białymstoku Zbyszka Bujaka. Na spotkanie z nim przybyła dość liczna grupa mieszkańców naszego miasta i myślę, że chyba większość uczestników była tego wieczoru usatysfakcjonowana. Wywiązała się bowiem burzliwa dyskusja, która dotyczyła przede wszystkim obecnych i przyszłych działań Związku. Jednym z najważniejszych tematów, podjętych w trakcie spotkania była sprawa tworzenia Komitetów Organizacyjnych "Solidarności". Zapadnięcie to jest w tej chwili jednym z zasadniczych elementów działania NSZZ "Solidarność" i należy poświęcić mu nieco więcej uwagi.

Zbyszek Bujak poinformował zebranych, iż w kraju powstało już 17 Komitetów. Dziesięć z nich zgłosiło się nawet do rejestracji prawnej w Sądzie Najwyższym. Nasz gość zaapelował również o tworzenie dalszych tego typu związków organizacyjnych

w zakładach pracy i czynienie staran o sądową rejestrację. Podają zatem procedurę, całkowicie legalną, stosowaną w tego rodzaju przypadkach. Do utworzenia Komitetu Organizacyjnego wystarczy dziesięciu zdecydowanych pracowników danego zakładu, którzy nie będą obawiali się ujawnienia swoich nazwisk. Po wypełnieniu odpowiednich dokumentów należy zgłosić się do rejestracji w Sądzie Wojewódzkim. Dobrze jest również, wśród pracowników zakładu, zebrać podpisy pod petycją popierającą powstanie Komitetu Organizacyjnego NSZZ "Solidarność". Po odrzuceniu wniosku rejestracyjnego można się odwoływać do Sądu Najwyższego, a następnie, po wyczerpaniu wszystkich krajowych środków prawnych, dokumenty przesłać do Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Może ktoś zapytać o sens takiego działania, skoro z powyższego wynika, że władza nie ma najmniejszego zamiaru zalegalizować powstawanie struktur związkowych. Rzeczywiście, jak wskazuje dotychczasowa praktyka sądy odmawiając rejestracji stwierdzają, iż kierują się wyłącznie postanowieniem art.60 ust.3 ustawy o związkach zawodowych z dn.8.X.1982 r. o brzmieniu: "w okresie, którego termin końcowy ustalił Rada Państwa w zakładzie działa jedna organizacja związkowa". Tak, to wszystko prawda. Chodzi jednak o coś zupełnie innego - tego typu działanie stworzy niewątpliwie silny nacisk na Radę Państwa, aby uznała prawo do pluralizmu związkowego. To jeden z powodów powoływania Komitetów. Drugi jest o wiele ważniejszy. Na spotkaniu w Białymstoku Z.Bujak stwierdził, że "Solidarność" nie znalazła do tej pory sposobu na wciągnięcie do działalności związkowej nowych członków, szczególnie młodzieży. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że w ciągu siedmiu lat skład osobowy zakładach uległ zasadniczej zmianie. Przybyło wielu młodych ludzi, którzy nie uczestniczyli aktywnie w wydarzeniach lat 1980-81. Wykruszyła się też spora część starej kadry związkowej. W zdecydowanej większości zakładów nie są już to te same załogi co w Sierpniu 1980 roku. Bardzo często zdarza się więc, że "Solidarność" na szczeblu zakładowym jest bardziej znana służbie bezpieczeństwa niż większości pracowników. Legalne ujawnienie swojej działalności stwarza możliwość otwarcia struktury związkowej dla pozostałych członków załogi danego zakładu pracy. Daje również ludziom młodym szansę umiejscowienia "Solidarności" we własnym miejscu pracy i ewentualnego rozpoczęcia działalności.

Tymczasowa Rada NSZZ "Solidarność" i Tymczasowa Komisja Koordynacyjna

c.d. na str. 4



NSZZ "Solidarność" 15.IX.1987 r. w swoim oświadczeniu poparły tworzenie Komitetów Solidarności zwanych w tym dokumencie Założycielskimi. Ponieważ na spotkaniu z Z. Bujakiem powstały pewne kontrowersje dotyczące prawnomoralnego aspektu powoływania tych związkowych struktur /jeżeli do tej pory twierdziliśmy, że "Solidarność" istnieje i nigdy nie została prawnie rozwiązana, to dlaczego teraz tworzymy jej komitety założycielskie?/ w artykule tym świadomie używam przymiotnika "organizacyjne". Nasz gość w trakcie swego wystąpienia w Białymstoku również posługiwał się tym terminem. Zresztą rzeczą najmniej ważną w całej tej sprawie są przymiotniki. Chodzi przede wszystkim o to, aby Komitety powstały w jak największej liczbie zakładów.

### K O M U N I K A T Y

Przypominamy, że w każdą trzecią niedzielę miesiąca, w Kościele pod Wezwaniem Chrystusa Zbawiciela /Cmentarz Farny/, o godzinie 18 odprawiana jest Msza Święta w intencji Ojczyzny. Zapraszamy.

Produkcja wszelkiego rodzaju okolicznościowych znaczków pocztowych przez niezależne firmy i osoby jest rzeczą chwalebna i godną poparcia. Jednak w związku z licznymi pytaniami i kontrowersjami, pojawiającymi się w tej sprawie, zostaliśmy upoważnieni do następującego oświadczenia. Wszystkie firmowane przez regionalne struktury "S" w Regionie Białystok znaczki pocztowe od tej chwili będą ogłaszane w Biuletynie Informacyjnym. Tylko one będą więc mogły być uważane za wydawnictwa związkowe. Z pozostałymi Związek nie ma nic wspólnego i nie należy ich z Nim kojarzyć. W tym numerze sygnalizujemy ukazanie się dwu regionalnych wydawnictw pocztowych: bloczku poświęconego 120 rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego /3 znaczki - cena 250 zł./ i znaczka upamiętniającego trzecią rocznicę zaborstwa ks. Jerzego Popiełuszki /cena 100 zł./.

### KOLEGIA

Kolegium d/s Wykroczeń II instancji w składzie: Z. Kuligowski - przewodniczący, W. Żyźniewski i K. Kurzawa - członkowie, uznało Jerzego Korolkiewicza winnym /art.52a § 1 pkt 1 i § 3 KW, i utrzymało w mocy orzeczenie I instancji. Rozprawa odwoławcza odbyła się 21.09.87 r. W sentencji podano, że Ko-

legium nie znalazło podstaw do zmiany zaskarżonego r.4 orzeczenia. W I instancji Jerzego Korolkiewicza wymierzono grzywnę w wysokości 45 tys. zł., przepadek mienia w postaci ulotek i druków na rzecz Skarbu Państwa oraz obciążono kosztami postępowania w wysokości 1.000 zł.

### NOWE PISMA

Z prawdziwą radością witamy w naszym mieście pojawienie się w obiegu niezależnym dwu nowych pism: kwartalnika nie-regularnego "Bez debitu" i pisma "Słowa" Serdecznie pozdrawiamy ich redakcje. "Słowa"-wydawane w Białymstoku, Krakowie i Warszawie - są pismem skupiającym osoby, którym bliska jest myśl polityczna Zygmunta Krasińskiego, chociaż nie tylko. Wiele kontrowersyjnych artykułów - radzimy przeczytać. Polecamy również "Bez debitu", szczególnie ze względu na charakter regionalny, chociaż naszym zdaniem /znamy dotychczas dwa numery/ realizowany za mało konsekwentnie. Przy okazji pragniemy wyjaśnić dwie sprawy. Pierwsza dotyczy artykułu "Lelum polelum" zamieszczonego w numerze pierwszym kwartalnika. Nie będziemy polemizować z całym tekstem dotyczącym działalności Związku w regionie. Nie mamy po prostu na to miejsca. Autor zarzucza nam mianowicie "dezinformację uprawianą nawet w Biuletynie Informacyjnym Regionu" i właśnie w tej sprawie musimy zająć stanowisko. Co prawda nie bardzo wiemy jakie. Zarzut graniczący z oszczerstwem jest ciężki i w normalnych warunkach należałoby całą sprawę skierować do sądu. Pozostaje nam tylko zaprzeczyć i odrzucić, ponieważ udawadnianie swojej rzetelności nie wydaje nam się celowe. Po prostu nie czujemy się winni, nie popełniliśmy żadnej nierzetelności informacyjnej, a tym bardziej nie uprawialiśmy dezinformacji. Kolejna sprawa dotyczy ceny drugiego numeru. Pierwszy kosztował 250 zł, następny już 550. Wydaje nam się, że w naszym wydaniu inflacja przybiera niespotykane dotąd rozmiary. Wiemy jakie są ceny dyktowane przez wydawnictwa, ale jesteśmy w stanie porównać objętościową zawartość materiału w obydwu numerach. Pierwszy - mimo, że liczył 73 strony - zawierał bogatszy zestaw artykułów, niż drugi, liczący 129 stron. Zależy to od sposobu przepisania tekstu na maszynie i techniki drukarskiej. Na to drugie wpływu możemy nie mieć, na to pierwsze na pewno tak. Jakby jednak na to nie patrzeć, tak wysokie ceny nie da się w żadnym wypadku skalkulować. Jeszcze raz pozdrawiamy, przepraszając, że przy powitaniu pozwoliliśmy sobie na uwagi, życzymy powodzenia. /red./

Biuletyn Informacyjny TKR NSZZ "Solidarność" Białystok służy do użytku wewnętrznego jako materiał organizacyjno-szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje kolegium. Nakład wystarczający. Druk - wolna drukarnia polowa. Białystok, listopad 1987